

Studenci chcą wyrzucenia wykładowczyni mówiącej o istnieniu dwóch płci

9 października 2022

Wykładowczyni University of Southern Maine w amerykańskim Portland może stracić swoją pracę. Studenci domagają się bowiem jej usunięcia z uczelni, bo podczas jednego z wykładów powiedziała, że istnieją tylko dwie płcie biologiczne. Szczególnie urażona tym stwierdzeniem okazała się być obecna na zajęciach „osoba niebinarna”.

Prof. Christy Hammer 7 września przeprowadziła wykład dotyczący „Tworzenia pozytywnego środowiska do nauki”. W jego trakcie powiedziała między innymi, że tak naprawdę istnieją jedynie dwie płcie biologiczne. Jej słowa wywołały burzliwą dyskusję wśród studentów, dotyczącą przede wszystkim zagadnienia „tożsamości płciowej”.

Tydzień później na kolejnym wykładzie pojawiła się nieobecna wcześniej „osoba niebinarna”. Postanowiła ona na nowo rozpocząć wspomnianą wcześniej dyskusję, a Hammer ponownie przedstawiła te same stanowisko. Z tego powodu „osoba niebinarna” poczuła się osobiście zaatakowana, a 21 z 22 studentów opuściło salę wykładową.

Teraz wykładowczyni University of Southern Maine może stracić swoją pracę. Studenci domagają się od władz amerykańskiej uczelni zwolnienia Hammer, ponieważ nawet po spotkaniu pojednawczym utrzymywała ona swój dotychczasowy stosunek do istnienia dwóch płci biologicznych. Nie zamierzają więc przychodzić na zajęcia dopóki nie zostaną spełnione ich żądania.

Tymczasowy rektor uniwersytetu w Portland, Adam Tuchinsky, podkreśla, że „zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji”, dlatego

też „podejmuje odpowiednie kroki, aby zapewnić studentom potrzebne wsparcie”.

Przynajmniej na razie Hammer ma pozostać na swoim stanowisku, a w ostatnich dniach otrzymała nawet wsparcie ze strony osób podpisujących petycję w jej obronie. Dla studentów domagających się jej wyrzucenia utworzone mają być alternatywne wykłady.

Na podstawie: FoxNews.com, BangorDailyNews.com

Źródło: Autonom.pl

Komentarz „Wołnych Mediów”

Władze uczelni powinny wysłać protestujących studentów na dodatkowy wykład o tolerancji, szacunku dla bliźnich, kulturze debaty akademickiej, różnorodności światopoglądowej, wolności słowa, cenzurze, poprawności politycznej i faszyzmie w kontekście np. palenia książek. Taki wykład mógłby pomóc im zrozumieć, że ich postawa względem wykładowczyni to mobbing. Można się nie zgadzać z cudzymi poglądami, polemizować z nimi, ale żeby żądać odebrania pracy z powodu odmiennego punktu widzenia? Zamiast terroryzować wykładowczynię powinni byli zapytać jej banalne pytanie: „Skoro obojnaki (hermafrodyty) nie są osobną płcią, to są mężczyznami czy kobietami?”. No, ale łatwiej prześladować niż polemizować.